

WIZERUNEK TATARA
W DAWNYM
POLSKIM
PIŚMIENNICTWIE ☉

Ewa Siemieniec-Gołaś

W wyniku osadnictwa tatarskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej w XIV w., Polacy a także inni zetknęli się po raz pierwszy i na dłużej z tym muzułmańskim narodem. To bezpośrednie sąsiedztwo, a z tym związane wzajemne złe i dobre stosunki stworzyły jednocześnie okazję i wywołały potrzebę bliższego poznania tak innego kulturowo narodu jaki stanowili Tatarzy.

Poczynając od XVI w. w literaturze staropolskiej pojawiają się różne utwory będące opisami spraw tatarskich stanowiące częstokroć pierwsze źródła wiedzy o Tatarach, ich kulturze czy religii. Na tych utworach literatury staropolskiej często w wiekach późniejszych wzorowała się zachodnia Europa publikując kompendia wiedzy o wschodnich narodach i ich kulturach.

Przypomnijmy więc pierwsze polskie utwory, w których pojawiają się różne informacje o wschodnich narodach, a w tym również o Tatarach.

Jako pierwsze dzieło należy wymienić „Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis” Macieja Miechowity, które ukazało się drukiem w Krakowie w 1517 r.¹ Dzięki swej popularności już kilka lat później dzieło to doczekało się licznych wydań i przekładów na wiele języków m.in. na języki niemiecki, włoski, czy polski.

Z połowy XVI w. pochodzi „Kronika świata wszystkiego” (Kraków 1554) Marcina Bielskiego, w której też można odnaleźć informacje odnoszące się do spraw tatarskich. Nie przedstawiają one jednak sobą większej wartości. Pełno w tym dziele fantastycznych informacji powtarzających błędne i fałszywe sądy pochodzące z czasów średniowiecza².

Również z połowy XVI w. pochodzi napisany po łacinie opis Michała Litwina. Sam autor był prawdopodobnie jakimś dostojnikiem litewskim, bardzo dobrze znającym tematykę tatarską. Niestety traktat Michała Litwina nie zachował się w całości. Jedynie fragment tego dzieła został wydany w Bazylei w 1615 r. pt. „Michalonis Litvani de moribus Thartarorum, Litvanorum et Moschorum”³.

¹ Baranowski B. Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku. Łódź, 1950, s. 25.

² Tamże, s. 27.

³ Tamże, s. 27.

Wśród tych pierwszych prac zawierających informacje o Tatarszczyźnie za bardziej wartościowe dzieło uznać należy niewątpliwie „Sarmatiae Europae descriptio [...]” Aleksandra Gwagnina wydane po raz pierwszy w Krakowie w 1578 r. Autorstwo tej pracy budziło zresztą pewne kontrowersje, gdyż podejrzewano, iż to nie Gwagnin – Włoch w służbie litewskiej był autorem tego dzieła, a raczej znawca spraw wschodnich będący podwładnym Gwagnina – Maciej Strykowski⁴. Ze względu na swą dużą popularność dzieło to doczekało się kolejnych trzech wydań jeszcze w XVI w. oraz kilku w wiekach późniejszych. W 1611 r. w Krakowie ukazał się przekład tej pracy dokonany przez Marcina Paszkowskiego zatytułowany „Kronika Sarmacyey Europskiej [...]”⁵.

W porównaniu z wiekiem XVI wiek XVII przyniósł spadek liczby prac omawiających sprawy tatarskie. Choć ogólna wiedza w tym wieku wśród Polaków o Tatarach była coraz większa, to nie przekładało się to na jej zmiany jakościowe.

Z siedemnastowiecznych prac, w których pojawiają się informacje o Tatarach warto wspomnieć „Dzieie Tureckie i utarczki Kozackie z Tatary [...]” Marcina Paszkowskiego opublikowane w Krakowie w 1615 r.⁶.

Dwa lata później, w 1617 r. wychodzi w Wilnie dzieło Piotra Czyżewskiego zatytułowane „Alfurkan tatarski [...]”⁷.

Dzieło to jest przykładem specyficznej literatury, wpisującej się w nurt tzw. literatury antyislamskiej⁸ przesyczonej ksenofobią, strachem i pogardą wobec islamu oraz jego wyznawców.

⁴ Tamże, s. 30.

⁵ Pełny tytuł polskiego przekładu: Kronika Sarmacyey Europskiej w ktorey się zamyka królestwo Polskie ze wszystkimi Państw, Xięstw, y Prowincjami swemi: tudzież też Wielkie Xięstwo Lithew: Ruskie, Pruskie, Zmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie, y część Tatarow przez Alexandra Gwagnina z Werony, Hrabie Pałacu Laterańskiego, Rycerza pasowanego, y Rotmistrza lego K. M. Pierwej Roku 1578. po łacinie wydana. A teraz zaś z przyczynieniem tych Królów, których w łacińskiej niemasz: Tudzież królestw, Państw, Infuł, ziem, y Prowincyi ku tey Sarmacyey przyległych: iako Gracyey, ziem Słowiańskich, Wołoszey, Panonicy, Bohemicy, Germanicy, Danicy, Szwecyey, Gotyey, &c. Przez tegoż Autora z wielką pilnością Rozdziałami na X. ksiąg króciuchno zebrana: A przez Marcina Paszkowskiego za staraniem Authorowym z Łacińskiego na Polskie przełożona w Krakowie w Drukarnie Mikołaja Loba, Roku Pańskiego 1611.

⁶ Pełny tytuł dzieła Paszkowskiego: Dzieie Tureckie, y utarczki Kozackie z Tatary, tudzież o narodzie, obrzędzie, nabożeństwie, gospodarstwie y rycerstwie tych pogan; przydany jest do tego Dikcjonarz języka tureckiego i Disputacia o wierze Chrześcijańskiej y zabobonach Bisurmańskich. Przez Marcina Paszkowskiego Na czworo xiąg rozdzielone opisane y wydane w Krakowie Roku P. 1615.

⁷ Jest to fragment obszernego, zajmującego całą stronę tytułu, będącego równocześnie streszczeniem omawianych przez autora zagadnień.

⁸ Zagadnienie to omawiają m. in.: Baranowski B. Znajomość Wschodu ..., s. 176 oraz Walaszek A. Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański w pierwszej połowie XVII wieku. Kraków, 1980, s. 6–8.

Generalnie rzecz ujmując utwory literatury staropolskiej, podobnie, jak utwory europejskie z tamtego okresu poświęcone sprawom orientalnym są doskonałym odbiciem mieszaniny uczuć jakimi Europejczycy darzyli nieznany im Orient. Z jednej strony widoczne zainteresowanie i ciekawość rzeczy i spraw egzotycznych, z drugiej zaś strony ksenofobiczne i tendencyjnie ośmieszające stereotypowe przedstawienie wyznawców islamu, ich kultury, obyczajów, religii, w którym pełno inwektyw i często fantastycznych, a zarazem fałszywych informacji. Dla jasności obrazu trzeba jednak dodać, że przyczyną, dla której literatura ta zawierała bardzo często liczne błędy, przekłamania, czy też zgoła fantastyczne dane o muzułmańskim Wschodzie i jego mieszkańcach była nie tylko tendencyjność i zorientowana negatywnie intencja autorów, ale najczęściej ich mała wiedza, a raczej niewiedza oraz brak krytycyzmu i naiwność w kreowaniu lub też powtarzaniu obiegowych i najczęściej nieprawdziwych opinii.

Abstrahując od tej charakterystyki spróbujmy ustalić, czy literatura owego czasu pozwala na stworzenie wizerunku Tatara, zarówno w aspekcie opisu jego cech zewnętrznych, wyglądu, jak i tych, które mówią o obyczajach, sposobie życia, wojowania itp.

Jaki więc obraz Tatara stworzyła literatura staropolska?

Ze względu na znikomą przydatność i wyjątkową tendencyjność informacji zawartych w takich utworach jak Marcina Bielskiego czy Piotra Czyżewskiego nie bierzemy ich pod uwagę przy próbie stworzenia obrazu ówczesnego Tatara.

Najbardziej informacyjną pod tym względem wśród analizowanych dzieł okazała się praca Gwagnina (pomińmy sprawę autorstwa), który choć w pewnych kwestiach też w sposób fałszywy i naiwny opisuje Tatarów, np. ich etnogenezę⁹, ale w innych z kolei, celnie i w detalach przedstawia informacje pozwalające nam na stworzenie pewnego obrazu tej nacji. Dla potrzeb naszej pracy wykorzystujemy polski przekład dzieła Gwagnina dokonany przez M. Paszkowskiego.

Również przydatna do tych celów jest praca samego Paszkowskiego „Dzieie Tureckie y utarczki Kozackie z Tatary [...]” podająca nieraz pewne szczegóły nie notowane w innych, wcześniejszych źródłach.

Zacznijmy więc od opisu zewnętrznego. W Księdze VIII, części I na str. 7–8 Gwagnin tak przedstawia Tatarów: „[...] Wzrostu przedniego, są twarży śniadey a szerokiey: oczu czarnych, a straszliwie wypukłych. Brody rzadki a długiey ni kocioł, ktorey nigdy nie gołą. Łeb wszytek gołą, wyiawszy młodzieńce i zacniey-

⁹ Etnogenezę Tatarów Gwagnin przedstawia następująco: ...”Początek Scythrow od Scythy, od którego nazwiska wszyscy Tatarowie idą. [...] Scythia dwoiaka Azyyska y Europejska [...] Scithya rzeczona iest od Scytha syna Herkulesowego i iest dwoiaka iedna Europea: w ktorey my Sarmate siedzimy, iako Litwa, Ruś, Moskwa, Wołoszy y Tatarowie Europejscy [...] A druga Asiatica, w ktorey iest wszytek narod Scytiyski [...]” (G. VIII/I, 1).

sze osoby, którzy są abo Carzykowie abo Murzowie co sobie czuby na wierzchu zostawiając koło uszu zakręcają. Szyje mają miększe: w ciele są mocni, mężni i śmiali [...]” (G.¹⁰ VIII/I, 7-8). Co do cech charakteru Gwagnin buduje obraz bardzo krytyczny, a zarazem dość powierzchowny „[...] Do żądze cielesney przeciw przyrodzeniu barzo są skłonni [...]” (G. VIII/I, 7-8); „[...] Sprawiedliwości u nich niemasz zadney, abowiem kiedy kto iakiey rzeczy będzie potrzebował, może ją u drugiego przez gwałt wydrzeć [...]” (G. VIII/I, 11); „[...] Ludzie są drapieżni, na cudze dobra barzo chciwi, bydło y ludzie Chrześcijańskie często do hordy zabierają, rozbojem a łupem żyją [...]” (G. VIII/I, 11).

Przeczy jednak temu informacja zawarta w tej samej Księdze o Tatarzech Mongajłach [= Mongołach - dop. E.S.-G.]: „[...] Ci nic własnego krom żony a szablę nie mają, nic nie poczyniają coby stracić mieli, pieniędzy żadnych złota ani srebra nie znają, tylko frymarkami potrzeby swe odprawiają” (G. VIII/I, 2). Obok przedstawienia negatywnych cech charakteru Gwagnin podaje też pewne pozytywne, pisząc: „[...] sami nie kradną, złodzieiów też nie cierpią [...]”, albo: „[...] Na głód y niespanie barzo są trwali” (G. VIII/I, 7-8).

Również zawarte u Paszkowskiego dość tendencyjne stereotypy uzupełniają nakreślony przez Gwagnina obraz tatarskiej osobowości: „[...] Narod to zbyt okrotny, żywota sprośnego. Wiary i cnoty niema, ni prawa żadnego. Jednego spoyśzrod siebie starszym obierają, którego Kazlimurzą wszyscy nazywają. Ale przedsię nie zawsze słuchają y tego. Bo skoro tylko ieden skrzywdzi w czym drugiego. Naydzie tam sprawiedliwość prętka y na rynku Mars sprawę wnet odprawi w krwawym pojedynku [...]” (P. 256).

Opisy ubioru czy sposobu żywienia na pewno są bardziej obiektywne i nie nacechowane negatywnie. Jak ubierali się zarówno Tatarzy jak i Tatarki według informacji Gwagnina: „[...] Odzienie przydłuższe aż do kostek noszą y w sztykach tak mężowie iako y niewiasty iednako chodzą: y w ubierze zwierzchnym namniej nie są od siebie różni, iedno iż głowę płachtą lnianą zawiają. ubior spodni (które pospolicie szarawarami zowią) lniany noszą: drudzy którzy w polach ustawnie leżą, kozuch na się włożywszy tak go długo z grzbietu nie zdeymują aż się zedrze: y na flaki obróci. Panie abo Carowny Tatarskie kiedy gdzie in publicum wychodzą twarzy swe płachtami lnianymi iako Wołoszki zakrywają” (G. VIII/I, 11).

Zwyczaje żywieniowe Tatarów opisał Gwagnin dość szczegółowo podając nawet oryginalne nazwy pewnych potraw i napojów. „[...] Żywność ich z każdego bydła iakażkolwiek zabitego lub zdechłego. Końskie mięso barzo radzi iedzą: ale wieprzowem, iako nagorszą trucizną się brzydzą y według zakonu swego naplu-

¹⁰ Cytując materiał źródłowy stosuję odpowiednio skróty dla dzieła Gwagnina – G., a dla Paszkowskiego – P.

gawszą to rzeczą zową. Zagony swe prosem osiewaią, z którego sobie placki czynią które zowią Bayry. Żadnego inszego zboża ani iarzyny nie maią. Z bydła wszelakiego, wielkiego y drobnego zwłaszcza z zrzebcow y świrzopek krew puszczaiać żrą iako psi, miasto najlepszego pokarmu y napoiu. Mleko też kobyle surowo piai, lekarstwo to u nich najosobliwsze po wszelakiej pracy: bo od niego tyią iak wieprze y częstokroć gorzałką przyprawuiąc upiiaią się nim. [...] Zioł rozmaitych a zwłaszcza tych które nad rzekami Donem y Wołhą rosną barzo radzi używaią; z solą nie radzi iedzą, przeto się stąd wzrokiem ostrzejszym szczyą [...]”; „[...] Wodę swym ięzykiem zową suha. Podpłomyki iaglane Bairy. Piwo Buza, mleko komiz [...].” (G. VIII/I, 7-8).

Paszkowski, z kolei częściowo powtarzając za Gwagninem, a częściowo uzupełniając tak pisze o zwyczajach żywieniowych Tatarów: „[...] Żywność kobyлина, wilk, lis w polu zabity to u nich zwierzyna. Komis, kobyle mleko iako oni zowią. Tym sobie zalewaią zwierzynę surową. A co zdechnie to w nich najlepsze przysmaki. Żrą iako psi, z popiołu otrząsaiąc flaki; [...] o chleb, o wino, y sol niestoią [...]” (P. 257). Również u Paszkowskiego znajdujemy opisy przyrządzania pewnych potraw: „[...] Mleko leią; y tam ie aż do czasu kwaszą. Aże się zsiądzie: a po tym od niego serwatkę odcedziwszy, z worow wylewaią w opończą, y na słońcu to zaś zasuszaia. Mięso też szkapy zdechły skraia w cienkie paski, a na słońcu zasusza, iako placek płaski. Potym to letnim słońcem mięso uwędzone zimie iedzą; także też mleko zasuszone [...]” (P. 257).

Zarówno Gwagnin jak i za nim powtarzający pewne informacje Paszkowski opisują obyczaje, strukturę plemienną Tatarów, podział na ordy, ich rozmieszczenie, a także tatarskie szlaki komunikacyjne. Obydwaj autorzy zgodnie wskazują na koczowniczy tryb życia tatarskich plemion. Gwagnin pisze: „[...] Wszyscy Tatarowie na hordy się rozdzielaiąc y rozne nazwiska swe maiąc szerokim y dalekim rościągim w dzikich polach się rozsadzaią: granic żadnych między sobą nie znaią [...]” (G. VIII/I, 7). Natomiast Paszkowski tak opisuje koczownicze zwyczaje Tatarów: „[...] Mieszkania żadnego nie maią w polach swoich nigdzie obecnego. Tylko kotarhy swoje z pilśni wielbłądowej poczyniwszy pasą się gdzie przy wodzie zdrowey [...] Tu dziś trawę wypasłszy iutro indziej skoczy, kotarhę swą ze wszystkim na ieden woz wtłoczy [...]”; „[...] w bydle się kochają. Bydła, stada, krow, owiec, szkap, klacz y innego dobytku wiele maią. Wielbłądow do tego po killkunastu naydzie, w tych co z takimi towarami po stronach iedzą kupieckiem. A dobytki swe wszelkie y zimie y lecie na polach trawą żywią choć w śnieg przygniecie. Gospodarstwa żadnego nie maią na pieczy [...]” (P. 257); „[...] Do Tatar, którzy zawsze świeżego obłowu szukaia z obcych kraiow, zimie uciekają aż nad morze Kaspijskie; a gdy się zbieraią gdzie na wojnę tedy więc dzieci swe y żony do głównych odsyłaia miast w bezpieczne strony.

Zarówno u Gwagnina, jak i Paszkowskiego znajdujemy nazwy ponad dwudziestu ord tatarskich. Obydwaj autorzy tylko przy niektórych z nich dodają informacje o ich lokalizacji geograficznej, trybie życia, obyczajach, historii. U Paszkowskiego czytamy: „[...] Są tych sprośnych Pohancow hordy rozmaite, hordy iako bestye srogie jadowite. Są hordy: Abhazijskie [za morzem Kaspijskim mieszkają], Zawolskie, Kazanskie, Koszackie, Szamachijskie, Krymskie, Astrachańskie, Szybańskie, Kałmuckie, Nahajskie, Kyrgieskie, Mołgomuckie, Jurgienskie, Baydayskie, Bazchyrdzkie, Kiesielitskie, Tumenskie, Mankopskie, Turkomanskie, Cyrkasie, Kierkielskie, Przekopskie [...]” (P. 260). Gwagnin wymienia też trzy szlaki komunikacyjne (Szlak Kuczmieński¹¹, Szlak Czarny¹², Szlak Wołoski¹³), którymi jak pisze „[Tatarzy – dop. E.S.-G.] zwykli wpadać do ziem Ruskich, y do Wołoch” (G. VIII/I, 31).

W pracach obu autorów, a zwłaszcza u Gwagnina odnajdujemy też dość szczegółowe informacje o technikach i sposobie walki, broni, koniach, a także o szyku, w jakim porusza się tatarskie wojsko wyprawiające się na wojnę, lub na podbój nowych terenów. Należy też dodać, iż w pracy Gwagnina znajdujemy cenne informacje o wierze i świętach muzułmańskich: „[...] Wszyscy niemal Tatarowie wyiawszy tylko Petyhorcow y Cyrkasow wiarę Machometską od Saracenow przyiętą sposobem Tureckim zdawna trzymają [...] Imien a Chrystusa Pana nie znieważają iako inszy Poganie ale tak z Tatarska mówią: Lissa Roholla: Jezus iest Duch Boży. Troie świąt uroczystych mają iako y Saraceni [...]. Pierwsze [...]. Święto ofiary Wielkanocney [...]. Drugie święto iest u nich zaduszne [...]. Trzecie święto święcą dla swego zdrowia zachowania [...]. Sami między sobą wiarę chowają pilno. Acz w obyczajach nieco są od siebie różni” (G. VIII/I, 7).

Warto też wspomnieć i zacytować w całości materiał onomastyczny, który odnajdujemy w dziełach obydwóch autorów. Są to bodaj najwcześniejsze źródła zawierające tatarski materiał antroponimiczny. Zarówno Gwagnin jak i Paszkowski podają pewne terminy będące nazwami urzędów i godności, a także imiona

¹¹ „Szlak Kuczmieński. Naprzód z Oczkowa 8. mil do Czapraki, od Czapraki do Szafranu mil 10. od Szafranu do Kodiny 4. mile, od Kodiny do rzeki brodu Kuczmenu 10 mil. od ktorej rzeki ten też szlak zowią Kuczmieńskim, od Kuczmeny do Szarawki 20 mil. od Szarawki do Lwowa droga wiadoma, temi też szlakami y naszymy do nich chodzą” (G. VIII/I, 31).

¹² „Szlak Czarny. Ze Lwowa do Sokala mil 12. Z Sokala do Lucka nad Styr mil 12. Z Łucka do rzeki Horenia mil 11. od Horenia do brodu rzeki Śluczey przez Zasław y Połonna mil 10. od Połonnego do Kiiowa mil 40. od Kiiowa do Kaniewa mil 16. od Kaniewa do Cyrkas mil 15. od Cyrkas do Porohow mil 12. od Porohow do Tomakowki mil 11. Stamtąd do Torhowiska 6 mil: tu już na Czaykach do Oczkowa y gdzie chce zaiachać może” (G. VIII/I, 31).

¹³ Szlak Wołoski. Przez Buczac, Skagę, Zynkow, y przez rzeki Mszycy, Dzwany, Russaka, a potem stamtąd przez Wołochy brzegami Tyru który pospolicie Dniestrem nazywają aż do samych obozow ich” (G. VIII/I, 31).

osobowe. Analiza obydwu źródeł pokazuje, iż często Paszkowski przytacza za Gwagninem materiał przykładowy. Tym razem jednak tylko fragment materiału onomastycznego podanego przez Paszkowskiego pokrywa się z tym cytowanym przez Gwagnina.

Oto materiał onomastyczny zebrany w obu źródłach:

U Gwagnina (G. VIII/I, 32):

„[...] Imiona Dygnitarskie u Tatar którymi się raczą te są. Cham Krola znaczy. Sułtan syna krolewskiego. Bij, Hetman. Murza syn Hetmański. Olbout Pan Radny. Olboadu. Szlachcic zacny. Olboadulu syn szlachecki. A najwyższego swego Kapłana zowią Seid [...] Człowieka tam który na sobie żadnego urzędu nie ma zowią Xy, a urzędnika abo Kniazia Ulanem, [...] Abowiem Carowie Tatarscy czterech tylko mężów w kole swym senatorskim mają których rady gdy tylko potrzeba używają: z tych najpierwszego Schirynem, wtorego Barinem, trzeciego Garginem, czwartego Tryptanem zową. A wszyscy pod tym generalnym tytułem Ułan zamykają się [...]”.

Paszkowski, natomiast oprócz powtórzonych za Gwagninem tytułów: („[...] U Tatar zaś imiona Dygnitarskie te są: Cham; Krol, Sultan Syn Krolewski, Bij Hetman, Murza Syn hetmański, Olboud Pan Radny, Olboadu Szlachcic zacny, Olboadulu Syn Szlachecki, Ułan Kniaz) wprowadza też imiona osobowe męskie objaśniając niektóre z nich. Oto one:

„Te zaś imiona ich są pospolite. Szeremet Dowcipny; Bektemir Twarde Żelazo; Tariuerdy Dar Boży; Baiczura Grzeczny Chłop; Koszy; Dziambasza, Czaban Asson; Dziambet Kieldibal; Ba-isakał; Maltasz; Dzigieldy; Bachmet; Sunduk; Tołay; Tuel; Smail; Ayty; Aszamgielidi; Keidał; Eszemet; Taiłak; Kulmamet etc” (P. 337).

Podsumowując, należy stwierdzić, iż poczynając od XVI w. literatura staropolska, niezależnie od jej dość tendencyjnego charakteru w przedstawianiu problematyki orientalnej stanowiła cenne źródło poznania różnych wschodnich nacji, a w tym również Tatarów. Zawarte w utworach literatury staropolskiej dane dawały podstawę do stworzenia obrazu tego nieznanego, a równocześnie egzotycznego sąsiada. Wizerunek ten choć operujący dużym uproszczeniem spowodowanym ksenofobicznym strachem, pozwalał na przedstawienie zarówno informacji o wyglądzie zewnętrznym, cechach charakteru, trybie życia, zwyczajach żywieniowych, strukturze plemiennej czy też organizacji państwowej i wojskowej.

W późniejszych wiekach wraz z rozwojem różnorodnych kontaktów z Orientem i jego mieszkańcami oraz wraz z pojawieniem się tzw. „mody na Orient”, obraz Tataru, *sensu largo*¹⁴, w literaturze polskiej ulegał zmianom. Stawał się pełniejszy i bardziej wiarygodny, a pełne ksenofobicznych uprzedzeń komentarze ustąpiły miejsca treściwym oraz realistycznym opisom i informacjom, w których pojawiły się zarówno akceptacja, jak i sympatia do tego narodu.

¹⁴ Mamy tu na uwadze nie tylko Tatarów zamieszkujących Litwę, Rzeczpospolitą, czy Ruś, ale również Krym.